

Krzysztof Łukasiewicz

## Ku badaniu pamięci

**Nicolas Pethes, *Kulturwissenschaftliche Gedächtnistheorien zur Einführung*, Junius Verlag, Hamburg 2008, ss. 180.**

Książki propedeutyczne, jako jeden z gatunków pisarstwa naukowego, zasadniczo można podzielić na te, które promują odmienny sposób badawczego postępowania, względnie nowy zakres zainteresowań, jaki dopiero domaga się intensywniejszej pracy, oraz na te, które przygotowują do samodzielnego studiowania dziedziny już mocno zaawansowanej. W zależności od tego pozostaje zarówno to, kto podejmuje się ich napisania, jak i układ oraz sposób prezentacji treści. Rozrost literatury propedeutycznej daje się przy tym traktować jako oznaka wielu procesów i zjawisk współczesnego życia intelektualnego. Uznane za konieczne wprowadzanie w daną problematykę jest społecznym dostrzeżeniem jej ważności i tego komentarzem. Taki właśnie charakter przypisać należy książeczce Nicolasa Pethesa *Kulturwissenschaftliche Gedächtnistheorien zur Einführung*, która ukazała się przed paroma laty w serii *Zur Einführung* wydawnictwa Junius Verlag<sup>1</sup>. W jej właśnie ramach w 2003 roku wydano znaną u nas

pracę Ralfa Konersmanna *Filozofia kultury. Wprowadzenie* (wyd. pol. 2009), a cała seria obejmuje już kilkadziesiąt pozycji, które dzielą się na podmiotowe i przedmiotowe. Spośród tej drugiej grupy – jako bliżej związane z omawianą niniejszym książką – wymienić warto *Kulturtheorien* (2011) Iris Därmann, pracę zbiorową *Theorien der Gemeinschaft* (2010), *Medientheorien* (2009) Dietera Merscha i *Geschichtsphilosophie* (2004) Johannes Rohbecka.

Swoje omówienie książki Pethesa w „Literaturkritik” (styczeń 2010) Jan Standke zatytułował *Przyszłość (w) kulturoznawczych badaniach pamięci*. Taka perspektywna sugestia dobrze oddaje znaczenie poruszanej tematyki, choć inni przestrzegają przed możliwym jej przecenianiem. Pod tym względem znamienne jest stanowisko Doris Bachmann-Medick, która w swej syntezującej pracy, wskazując przede wszystkim na poglądy Aleidy<sup>2</sup> i Jana Assmannów,

<sup>1</sup> Wypada odnotować, że wcześniej Nicolas Pethes wspólnie z Jensem Ruchatzem wydał *Gedächtnis und Erinnerung. Ein interdisziplinäres Lexikon* (Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 2001).

<sup>2</sup> Na marginesie dodać warto, że do licznych niemieckojęzycznych propedeutyk do kulturoznawstwa dołączyła również książka Aleidy Assman *Einführung in die Kulturwissenschaft: Grundbegriffe, Themen, Fragestellungen*, której nowe, udoskonalone wydanie ukazało się w 2011 roku. Oprócz tego, co zazwyczaj znajduje się w każdym tego

wśród nowszych *cultural turns* odnotowuje *mnemonic turn*<sup>3</sup>. Jednak kiedy charakteryzuje *spatial turn*, co prawda zaznacza, że jego oddziaływanie na nauki historyczne przyniosło zainteresowanie miejscami pamięci, ale zaraz krytycznie dodaje: „(...) spojrzenie na miejsca historyczne i miejsca pamięci w wielotomowym mamucim dziele *Deutsche Erinnerungsorte* jeszcze za bardzo skupia się na metaforze i »temacie: Przestrzeń«. Z kolei artykuły zbiorowego tomu *Ortsgespräche* badają przestrzeń jako kluczową kategorię historii komunikacji, jakiej koncepcję trzeba jeszcze wypracować”<sup>4</sup>. W tych słowa zawiera się również nieukontentowanie przewagą idiograficzności w badaniach nad pamięcią. Inny z kolei badacz pod adresem koncepcji Assmannów sformułował zarzut, że zbyt mocno skupia się na wymiarze przestrzennym, miejscach i medialnym utrwaleniu pamięci, co ją „usztynia”. Wyprowadza poza wymiar czasowy w tej mierze, w jakiej zostaje zlekceważone, że następstwem realnej procesualności pamięci jest jej narratywne formowanie z horyzontu terażniejszości. A zatem skoro czas opowiadany okazuje się zależny od czasu, w którym jest opowiadany, to w myśleniu o „przestrzeni pamięci” mniejszą rolę przypisywać należy jej zbiektywizowaniu i zmaterializowaniu<sup>5</sup>.

typu opracowaniu, obok rozdziałów: o mediach, ciele, czasie, przestrzeni, tożsamości, polityce tożsamości, wydzielony został i ten poświęcony pamięci, w którym po charakterystyce podstawowych pojęć przedstawiona została analiza form pamięci w Szekspirowskim *Hamlecie*.

<sup>3</sup> Zob. D. Bachmann-Medick, *Cultural turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 452.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 379.

<sup>5</sup> Zob. W. Müller-Funk, *Kulturtheorie*, Francke A. Verlag, Tübingen 2010, s. 312–313. Cho-

Jakkolwiek niemieckie – znane u nas go części za sprawą antologii przygotowanej przez Magdaleny Saryusz-Wolską (*Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009) – ożywione dyskusje wokół kategorii pamięci wciąż trwają, to nie do pomysłenia jest jej pominięcie przy charakterystyce pola przedmiotowego i sposobu uprawiania refleksji o kulturze. Dlatego w *Grundbegriffe der Kulturtheorie und Kulturwissenschaften* (red. Ansgar Nünning, Stuttgart–Weimar 2005) uwzględnione zostały następujące hasła – *Erinnerung, kulturelle* (Günter Oesterle); *Gedächtnis und Gedächtnistheorien* (Sigfried J. Schmidt); *Gedächtnis, kulturelles* (Ansgar Nünning); *Lieux de memoire / Erinnerungsorte* (Astrid Erll). Z tego powodu w każdym tomie bardziej reprezentatywnego dla obecnego stanu wiedzy *Handbuch der Kulturwissenschaften*<sup>6</sup> traktuje się o pamięci. W tomie pierwszym, poświęconym najważniejszym założeniom i pojęciom, będzie to w części *Geschichte* rozdział *Kultur und Geschichte – Historizität der Kultur und kulturelles Gedächtnis* (Emil Angehrn); w drugim – o głównych paradygmatach badawczych – w części *Grundlegende wissenschaftliche Problemstellungen* rozdział *Postmoderner Historismus – Das kollektive Gedächtnis als neues Paradigma der Kulturwissenschaften* (Wulf Kansteiner); w trzecim – o dominujących „tematach i tendencjach“ – w części *Brennpunkte einer kulturwissenschaftlichen Interpretation der Kultur* rozdział *Gedächtnis und Erinnerung*

dzi o fragmencie z 14. rozdziału zatytułowanego *Michail Bachtin: Chronotopischer »turn« und »Hybridität«*.

<sup>6</sup> Zob. *Handbuch der Kulturwissenschaften*, red. F. Jaeger, B. Liebsch, Verlag J.B. Metzler, Stuttgart–Weimar 2011.

(Harald Welzer). Innymi słowy, wskazane tu przewidywanie Standkego<sup>7</sup>, wyrażone z powodu książki Pethesa, spełniło się i spełnia.

Czytelnikowi tej ostatniej jej autor od razu uświadamia, że chodzi o teorie pamięci powstałe w obrębie myślenia o kulturze i ukierunkowane na jej poznanie. W ten sposób Pethes odcina się od badań wspominania i pamiętania w obrębie psychologii i neuronauk, oraz zapowiada, że wprowadzać będzie do rozważań o pamięci „kulturalnej”, czyli – jak wyjaśnia – uwzględniającej społeczne, historyczne, filozoficzne i artystyczne „aspekty” zjawiska pamięci (s. 9). Takiemu nadmiernie szerokiemu określeniu odpowiada niezbyt zobowiązujące pojmowanie tego, na czym polega podejście kulturoznawcze. Traktowane jest jako samorozumiałe, lepiej zatem zorientować się w tej kwestii pozwala to, jacy myśliciele są dla Pethesa autorytatywni, jakie stanowiska miarodajne. Szczególne znaczenie przypisać tu trzeba Walterowi Benjaminowi, któremu zresztą Pethes poświęcił osobną książkę (*Mnemographie. Poetiken der Erinnerung und Destruktion nach Walter Benjamin*, Tübingen 1999). Opublikowanie księgi adresowej autora *Pasaży* uznał zatem za punkt przełomowy w kulturoznawczym zainteresowaniu pamięcią, przejście od wiązania jej z jednostką ludzką do łączenia z grupą i możliwościami dysponowania pamięcią przez następne pokolenia. Wspomnienie przestało być indywidualne i wewnętrzne, dla refleksji o kulturze pamięć stała się zewnętrznym zasobem mediów oraz zbiorową

potrzebą. Z Benjaminowskiej biografii i intelektualnych inspiracji wypływa dla Pethesa także kulturoznawcza ważność problemu zagrożeń pamięci oraz jej funkcji utwierdzenia ciągłości samopostrzegania się jednostki i grupy. Co więcej, w dorobku autora *Ulicy jednokierunkowej* znajduje on nie tylko impulsy do podjęcia tego typu badań, ale i zaczątki ich teoretycznego opracowania.

Zgodnie z właściwościami propedeutycznego gatunku, w którym bardzo rzadko stosowany jest jedynie rzeczowy porządek, Pethes pierwszą część swej książki poświęcił „historii i problemowi kulturalnych teorii pamięci”. Rozpoczął od zwięzłego opisu drogi od antyku do nowoczesnej psychologii (*Natur oder Technik?*), przedstawił koncepcję Fryderyka Nietzschego (*Vergangenheit oder Gegenwart?*), porównał poglądy Zygmunta Freuda i Aby’ego Warburga (*Politik oder Kunst?*), omówił już klasyczne stanowiska Maurice’a Halbwachsa (*Individuelles oder soziales Erinnern?*) oraz Assmanów (*Kommunikatives oder kulturelles Gedächtnis?*), by zakończyć odwołaniem do koncepcji systemów Nicolasa Luhmanna (*Erinnern oder Vergessen?*). Zajęło to około sześćdziesiąt stron małoformatowej pracy, od erudycji i szczegółowości analizy zatem cenniejsze jest wskazanie na – podkreślaną znakami zapytania – historyczną dynamikę debat o wspominaniu i pamięci. Oczywiście przy tym, że ujęcie teorisystemowe nie jest ich zwieńczeniem, oraz to, że istotne stwierdzenia z przykładowo słynnego „niewczesnego rozważania” drugiego *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia* nie zawężają się wyłącznie do jednego z zamkniętych już etapów dyskusji. Ich wydzielenie i główni bohaterowie nie zaskakują, nie ma potrzeby zdawać dokładnej relacji z tego, jak zostało to przedstawione. Na moment jednak warto

<sup>7</sup> Gwoli ścisłości należy uzupełnić, że bardzo wysoko oceniając książkę Pethesa, zasugerował, że dobrze byłoby, dla dopełnienia oglądu, zapoznać się też z pracą zbiorową *Arbeit am Gedächtnis* (red. M.C. Frank, G. Rippl, Wilhelm Fink Verlag, München 2007).

zatrzymać się na niezbyt szeroko u nas funkcjonujących poglądach Luhmanna. Pethes dostrzega u tego badacza istotne – rzecz jasna mocno zakorzenione w ogólnej koncepcji systemów społecznych – ujęcie funkcji pamięci w obrębie komunikacji społecznej. Chodziłoby przede wszystkim o to, że o ile zgodzić się można, że na życie społeczne składają się akty komunikacji, o tyle ono samo daje się zaobserwować jako terażniejszy akt komunikacji. W takim akcie, który przecież nie musi wszystkiego rozpoczynać od nowa, rozstrzyga się, jaki obejmuje on fragment przeszłości i jak kontekstualizuje się terażniejsze operacje. Kiedy pamięci kulturalnej nie sprowadza się do historycznej recepcji ani do zasobu wiedzy, kiedy wychodzi się poza muzealne jej eksponowanie, to w świetle ustaleń Luhmanna okazuje się ona mechanizmem samoobserwacji społeczeństwa<sup>8</sup>, w którym mamy do czynienia ze szczególnie silnym oddziaływaniem przeszłości w momencie krystalizowania się nowych rozwiązań oraz z nieustannym przekodowywaniem wspomnieniowego horyzontu terażniejszości. Dzięki pamięci, której nie można w sensie dosłownym posiadać ani

dowolnie porzucić, odsłaniają się znaczące symbole, a w konsekwencji właściwa systemom społecznym kontyngencja staje się refleksywna.

Pethes słusznie podkreśla, że przyniosło to zmiany w pojmowaniu kultury. Ze wskazaniem głównie na prace Assmanów i krytyczną uwagę, że skupiają się oni na „przypominaniu” kosztem „zapominania”, Luhmann tak ją koniec końców zdefiniował: „kultura (...) jest pamięcią systemów społecznych, przede wszystkim systemu społecznego. Inaczej mówiąc, jest formą sensu rekursywności systemu społecznego”<sup>9</sup>.

Nawet w historyczno-sprawozdawczych rozważaniach Pethesa wyraźne jest nachylenie w kierunku badań technik pamięci. Druga, nieco tylko obszerniejsza od pierwszej część jego pracy już wprost dotyczy „technik i funkcji pamięci kulturalnej”, co zdaje się łączyć z jego literaturo- i medioznawczym wykształceniem. Syntetycznie podjęte tam zostały następujące zagadnienia: 1) rytuału (*Feiertage und Gedächtnisorte*); 2) retoryki (*Mündlichkeit und Schriftlichkeit*); 3) mediów (*Speichertechniken und Gedächtnismetaphern*); 4) tradycji (*Kanon, Zensur und die Opfer der Geschichtete*); 5) estetyki (*Erinnerungskulturen in Musik, Kunst und Literatur*). Podobnie jak w przypadku części pierwszej, wyróżnię jedno zagadnienie, a mianowicie to związane z *Erinnerungskulturen* w różnych dziedzinach kultury, bo i sam Pethes w pewnej mierze poświęcił mu podsumowanie swej pracy. W nawiązaniu do Warburga muzykę, sztuki plastyczne

<sup>8</sup> „Jedynie *obserwatorowi* związek zdarzenia informacyjnego i zmienionego sposobu operowania jawi się w postaci »pamięci«. System reprodukuje się tylko w terażniejszości i nie potrzebuje do tego pamięci. W pewnych okolicznościach może się jednak sam obserwować i przypisywać sobie »pamięć« lub nawet »złą pamięć«. Z samoobserwacji można wtedy ponownie uzyskać aktualnie zaskakującą informację o własnym stanie. W niczym nie zmienia to jednak faktu, że to, co określamy jako pamięć, *istnieje tylko dla obserwatora*. Kto tego nie akceptuje, nie może korzystać z prezentowanego tu pojęcia informacji”, za: N. Luhmann, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, przeł. M. Kaczmarczyk, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2007, s. 69.

<sup>9</sup> N. Luhmann, *Kultura jako pojęcie historyczne*, przeł. M. Lipnicki, w: *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, red. E. Kuźma, A. Skrendo, J. Madejski, Universitas, Kraków 2006, s. 63. Szerzej o zapominaniu i przypominaniu, *ibidem*, s. 58–63.

i literaturę traktuje jako formy artykulacji kulturalnej, które w swoisty dla siebie sposób pamięć czynią swym przedmiotem i są środkami odzwierciedlania przeszłości. Takie podejście uzasadnione zostaje tym, że dzieła sztuki są formowane przez struktury pamięciowe (powtarzalność rytmu w muzyce, motywów w oralnej tradycji epickiej, Warburga formuły patosu w sztukach plastycznych); podlegają kanonizacji lub ocenemu wykluczeniu; przynoszą i przenoszą obraz przeszłości. To ostatnie z kolei doprowadza do problemu prawdziwości i fikcyjności, o którym Pethes wypowiada się nieco szerzej, odnosząc się do głośnych prac o Shoa. Szczególnie ważna wydaje mi się tutaj jego konkluzja, że zasadniczy problem zawiera się w tym, aby ta najważniejsza historia XX wieku była dostępna współczesnej pamięci kulturalnej bez zgłaszania zarozumiałego roszczenia do jej kompletnego opowiedzenia i możliwości zrozumienia.

Podkreślony już wcześniej trwały związek rozważań Pethesa z literaturoznawstwem (przy szerokim tego pojmowaniu) wzmocniony został końcowym rozdziałem jego pracy. Z pewnością przesadne byłoby uznanie, że jako *Schluss* zaproponował on analizę literaturoznawczą (wąsko tym razem ujmowanego). Znamienne jednak problem: „opowiadalność (*Erzählbarkeit*) tego, co przeszłe, między dokumentacją a fikcją”, analizowany jest na przykładzie twórczości W.G. Sebald. Z powodów, których wymienić chyba nie trzeba, trudno się dziwić takiemu wyborowi materiału badawczego oraz temu, że Pethes skupił się na *Austerlitz*, dziele, w którym – jako to ujął – główny bohater próbuje zrekonstruować wspomnienia swoich rodziców, narrator – ubrać w słowa wspomnienia Austerlitz, a Sebald – przypomnieć o wojennych transportach dzieci.

Mamy więc do czynienia z relacją trójczłonową: tego, co indywidualne, tego, co komunikacyjne z pamięcią kulturalną. Śmiało można ocenić, że pod wieloma względami analiza Pethesa jest tu wzorcowa.

Na koniec wróć do rozpoczynającego książkę Pethesa *Einleitung: Was, wie und warum erinnern Kulturen?*, by zwrócić uwagę na zawartą tam diagnozę i pewne przewidywanie. Pierwszą „fale” w kulturoznawczych badaniach pamięci powiązał on z załamaniem się komunikacji kulturalnej u progu XX wieku, drugą – z zanikaniem u progu XXI wieku wspólnych ram rozumienia (upadkiem „wielkich narracji”). Oba te przypadki „doświadczenia braku ciągłości” (s. 19) zdaniem Pethesa spowodowały „kompensacyjną” reakcję ze strony refleksji o kulturze, a – co w tym momencie istotne – za przykład tego uznał zarówno koncepcję *lieux de mémoire* Pierre’a Nory, jak i poglądy Jana Assmanna. Przyznał jednocześnie, że jego własnym autorskim zamierzeniem było „wyjaśnienie, kontekstualizacja i ujęcie relacyjne (*Relationierung*)” takich „koniunktur” dla badań nad pamięcią kulturalną (s. 19). Wcale nie jest przy tym przesądzone, czy w danej sytuacji przeważa tendencja do utrwalania związku z przeszłością czy – przeciwnie – w procesach pamięci akcent zostanie położony na różnicę i odmiennosc. „Pamięci zbiorowe nie pozostają tylko w służbie stabilizacji i homogenizacji narodowych kontekstów tradycji, lecz muszą również brać w rachubę ewentualność, że zwłaszcza współczesne społeczeństwa w wysokim stopniu są tworami hybrydycznymi i asynchronicznymi, w których mnogość konkurujących ze sobą wersji różnorodnych przeszłości ubiega się o uwagę i medialną obecność (...). W tym punkcie kulturoznawcze teorie pamięci

wpadają w teorię kulturalnego zapomina-  
nia” (s. 19–20). Łatwo można się domyślić,  
że taka diagnoza współczesności odsyła  
do koncepcji Homiego K. Bhabhy, której  
trafność i teoretyczne fundamenty wyma-  
gałyby osobnej dyskusji – tym bardziej, że  
książka *The Location of Culture* ukazała się  
przed prawie dwudziestoma laty<sup>10</sup>. Pomija-  
jąc kwestię, które społeczeństwa, w jakim  
stopniu i zakresie uległy hybrydyzacji, wy-  
łania się tutaj pytanie o jej oddziaływanie  
na pamięć. Ale powinno się też odwrócić  
tę relację, to znaczy hybrydyzację wiązać  
z przemieszczeniami w sferze pamięci.

Zdecydowanie przy tym trzeba wystrzegać  
się ujmowania tego w kategoriach przy-  
czynowo-skutkowych. Ponadto wcale nie  
wydaje się pewne, że miejsce pamiętania  
zajmie zapominanie, bowiem dostrzeganie  
tego, co hybrydyczne co najmniej sprzy-  
ja przypominaniu tego, co niepamiętane  
i zapomniane. Przytoczona Luhmannowska  
definicja nawiązuje do dość dawnego już  
myślowego toposu, śmiało jednak można  
przewidywać, że wraz z przemianami sa-  
mej sfery przedmiotowej i myślenia o niej  
formuła „kultura jako pamięć” nabierze od-  
miennych sensów.

<sup>10</sup> Opublikowana została się w 1994 roku przez oficynę Routledge. Niemiecki przekład (*Verortung der Kultur*) ukazał się w 2000 roku, a polski – *Miejsca kultury* (przeł. T. Dobrogoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków) – w 2010 roku.